

GAZETA W KRAKOWIE

Dodatek do Gazety Wyborczej

Rynek Gł. 29, 31-010 Kraków,

33 9 - 02 - 94
 z dn.

AMORY, Sipińska i PIERSI

Giovanni Pampiglione to włoski reżyser, który tak się zadurzył w Polsce, że jest jej wierny od dwudziestu pięciu lat. Choć swoje liczne krakowskie wielbicielek straszy, że przejdzie do defensywy i zacznie pisać wspomnienia, wciąż mu w głowie amory.

„Amori” to nowy tytuł, jaki nadał „Wenecjance” – starej komedii, która zdobi kanon światowej literatury włoską frywolnością i radością życia. Wszystkim, którzy uważają, że łóżko służy wyłącznie do spania, a teatr do wywoływania bardzo wzniosłych uczuć, wstęp na piątkową premierę i następne spektakle w Teatrze Słowackiego surowo wzbroniony. Pozostałym, przy odrobinie szczęścia, może się nawet udać zdobycie miejsca na samej scenie! Ujrzą wtedy z bliska studenta krakowskiej PWST Leszka Zduna, który w świetle reflektorów będzie zabiegał o względy udającej wdowę Angelę Anny Tomaszewskiej (co na to mąż – Andrzej Grabowski?!) oraz grającej zamężną Valerię żony dyrektora Teatru im. Słowackiego Joanny Jankowskiej.

Aktorów ubrał w kostiumy sam Kazimierz Wiśniak, a muzykę skomponował Gabriel Fauré.

Piątkowa premiera nie kończy listy atrakcji sezonu w Teatrze Słowackiego. Już za miesiąc obejrzymy najnowszą sztukę Zawistowskiego „Farsa z ograniczoną odpowiedzialnością”. Autorką scenografii jest Urszula Sipińska (tak, tak, ta sama, która „Zapomniała swoje

oczy”), a na premierze zagrają osobiście „Piersi”. Spektakl wyreżyseruje Andrzej Kierc.

Miłośnicy tradycji pozgrzytają może zębami, oglądając kolejną premierę wiosny – „Śniada-

dom towarzyszyć będą działania na wskroś praktyczne: do Krakowa przyjadą Anglicy, którzy podczas warsztatów dramatopisarskich będą uczyli Polaków jak osiąść pegaza.



Rys. Andrzej Zaręba

nie u Tiffany'ego”, za to powinni być w pełni ukontentowani „Kościuszką pod Raclawicami” Anzczyca. Będzie to wkład teatru w jubileusz 200-lecia insurekcji. Przybyłych na spektakl prawdziwych patriotów będzie bronił przed zaściankiem sam Maciej Prus. Mikołaj Grabowski również przygotowuje dla nas reżyserską niespodziankę – premierę „Wiśniowego sadu”. Będzie to pierwszy Czechow w jego karierze!

Zapominalskim przypomina my: stulecie Teatru Słowackiego ciągle trwa! W kwietniu sto lat skończy młodsza o pół roku od Wielkiego Gmachu kurtyna Siemiradzkiego. Uroczystym obcho-

Prowadzone w kilku grupach tematycznych zajęcia dla dramaturgów, aktorów, reżyserów i krytyków potrwać od 8 do 17 kwietnia. Brawa dla pomysłodawców i organizatorów imprezy: Katarzyny Deszcz i Tadeusza Nyczka, Teatru im. Słowackiego, redakcji „Dialogu”, Stowarzyszenia Mandala, PWST w Krakowie, Międzynarodowego Instytutu Teatralnego, Stage International, New Play Writing Trust oraz Royal Court Theatre.

By ta lista zamieniła się wkrótce w identycznie brzmiący spis najbardziej zasłużonych dla nowego wspaniałego dramatu polskiego po kwietniu 1994 roku, życzy

Marek MIKOS